

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

O naszym Zagłębiu.

Krakowski „Czas” drukuje obszerniejsze studjum historyczno-ekonomiczne o Zagłębiu Dąbrowskiem. Z elaboratu powyższego przytaczamy bardziej interesujący nas ustęp.

„Cokolwiek się stanie, węgla zawsze będzie potrzeba, a przemysł oparty o bliski węgiel, mniej niż każdy inny zależy od przewrotów międzynarodowej polityki. W tem leży dla nas znaczenie górnictwa węglowego w Zagłębiu dąbrowskiem i tylu przemysłów, które wokół niego z łona naszej ziemi wyrosły. Dla tego też obchodzą nas i przyrodzone i społeczne warunki, w których to górnictwo żyje i pracuje.

Jest jeszcze drugi moment natury uczuciowej. Zagłębie dąbrowskie, to jedna z niewielu dziedzin, gdzie polska wiedza górnicza i polska tęgość przemysłowa miały sposobność w całej pełni się rozwinąć i dać w wiekowej niemal pracy dowód swej wewnętrznej siły. Przed stu laty, w lipcu 1816 r., utworzył rząd Kongresowego Królestwa Polskiego pierwszą polską główną dyrekcję górnictwa w Kielcach, na której czele stanął niezapomniany Stanisław Staszic. Od tej chwili po- czyna się długi łańcuch prac nad wewnętrzną odbudową kraju, prowadzonych przez twórców Banku Polskiego, przez księcia Lubieckiego, jego towarzyszy i następców. Żywa tradycja tych czasów i tych ludzi trwa po dziś dzień w zagłębiu. Znaczenie gospodarcze zagłębia dąbrowskiego można scharakteryzować właściwie jedną cyfrą: czwarta część wszystkiego węgla wydobywanego w czasach pokoju w Rosji, pochodzi z Zagłębia, które jest zarazem siedzibą bardzo silnie rozwiniętego wielkiego przemysłu (surowiec żelazny i stal oraz przeróbka, cynk, maszyny, wyroby żelazne i metalowe, cement, szkło, chemikalia oraz różne inne płody przemysłowe). Zagłębie łączy się bezpośrednio z obwodem przedziałniczo-tkackim, sięgającym aż po Łódź, znajdującą się obecnie w obszarze niemieckim (przeróbka wełny, bawełny, juty, konopi, lnu, wiganji, jedwabiu i jedwabiu sztucznego).

Zagłębie dąbrowskie pozostaje dziś w części pod zarządem wojsk niemieckich, po części pod zarządem c. i k. wojsk austriackich. Granica wyznaczona prowizorycznie, celem tymczasowego podziału administracji, biegnie od Szczakowej ku północy, okrąża miasto Dąbrowę górniczą, a następnie przecina pomiędzy Będzinem a Dąbrową tor kolei warszawsko-wiedeńskiej, której nasyp w dalszym ciągu oddziela obszary austriackie od niemieckich.

W zachodniej (niemieckiej) części jest głównym punktem Sosnowiec (114000 mieszkańców). Centrum austriackiego (wschodniego) obszaru tworzy Dąbrowa (26000 mieszkańców). W części zachodniej (niemieckiej) jest nadto kilka gmin wielko-przemysłowych, jak Będzin (55000 mieszkańców), Czeladź-Gzichów (30000 mieszkańców), Zawiercie (39000 mieszkańców), Gołonóg (27000 mieszkańców), dalej zaś Częstochowa (90000 mieszkańców), i Łódź (459 000 mieszkańców).

W części austriackiej prócz wspomnianej Dąbrowy leży jeszcze większa gmina Zagórze (25 000 mieszkańców) i kilka pomniejszych. Z dawnego powiatu będzińskiego, należącego do gubernii piotrkowskiej utworzono teraz dwa powiaty. Powiat dąbrowski przyłączonym został do zarządzanej przez c. i k. wojsko gubernii kieleckiej; natomiast część zachodnia jako powiat sosnowiecki, podlega niemieckiej administracji cywilnej dla obszarów Polski po lewej stronie Wisły.

Armja feldmarszałka Hindenburga.

„W Kurlandji sytuacja jest niezmieniona.

Na południe od Niemna wojska generała Eichhorsta odparły krwawo atak, przedsięwzięty znacznymi siłami w odcinku Dawiny. Nieprzyjaciół pozostawił 700 jeńców w naszych rękach.

Armja generała Scholza zdobyła oszańcowania mostowe Wiszni i odrzuciła na południe od Narwi nieprzyjaciela przez rzekę Gac. Od 8 sierpnia wzięła armja 4950 jeńców, w tem 11 oficerów i zdobyła 12 karabinów maszynowych.

Armja generała Gallwitsza zdobyła Zambrowo i wdarła się dalej na południe wśród ciągłych walk przez Andrzejów we wschodnim kierunku.

Pod Modlinem nic nowego.

Jeden z naszych statków powietrznych obrzucił bombami dworzec w Białymstoku. Zauważono większe wybuchy.

Armja księcia Leopolda Bawarskiego.

Wśród licznych walk z nieprzyjacielskimi tylnymi oddziałami pościg trwał dalej i osiągnięty został odcinek Muchanki. Zajęliśmy Łuków.

Armja feldmarszałka Mackensena.

Po wdarcu się przez sprzymerzone wojska na wielu punktach do stanowisk zacięcie bronionych, Rosjanie znajdują się od dzisiejszej nocy na całym froncie pomiędzy Bugiem, a Parczewem w odwrocie.

Komunikat austriacki.

WIEDEŃ. (BTW.) Urzędowo donoszą dnia 11 sierpnia:

„Wojska austriacko - węgierskie, które przkroczyły Wieprz, odpędziły wczoraj nieprzyjaciela na północny wschód od Kocka i rozpoczęły pościg w kierunku północno-wschodnim.

Pomiędzy górą Tyśmienicą a Bugiem, gdzie Rosjanie na linii Ostrów-Uhrusk ponownie silnie się oparli, trwa atak sprzymierzonych.

Z widowni wydarzeń.

Prasa o zajęciu Warszawy.

Wczorajszy „Dziennik Poznański” tak określa sytuację po zajęciu Warszawy:

„Byłoby rzeczą przedwczesną wdawać się już dzisiaj w jakiekolwiek przepowiednie czy przypuszczenia co do ukształtowania się dalszych losów tej największej z dzielnic dawnej Polski. Pogłosek, co prawda, nie brak pod tym względem już dzisiaj, mają one jednak wszystkie tę cechę wspólną, że pozbawione są zgola faktycznej podstawy. Wszelkie bowiem prawdopodobieństwo zdaje się przemawiać za tem, że ostateczny los Królestwa Polskiego rozstrzygnie się nie prędzej, jak po ukończeniu wojny; a kres ten jest podług wszelkiego przewidywania dość jeszcze odległy. Na razie sprawą najaktualniejszą jest fakt, że stolica Królestwa Polskiego znajduje się od dni kilku pod innymi rządami. Rządy te, o ile sędzić można z ostatnich wiadomości, nadchodzących z Warszawy, są oczywiście odpowiednio do położenia wojennego dość surowe. Odezwy zarówno dowódcy armji, księcia Leopolda, jak i nowego komendanta miasta generała barona Scheffer-Boyadela, zapowiadają ciężkie kary za wszelkie przewinienia przeciwko bezpieczeństwu wojsk niemieckich. Po za tem jednak uwzględniono w dość szerokich rozmiarach żywioł miejscowy przy zarządzie miasta.

„Gazeta Opolska” pisze:

„Gazety angielskie, które łączą losy Warszawy z losami czwórporozumienia, mają rację; upadek Warszawy jest upadkiem czwórporozumienia. Cokolwiek się jeszcze po upadku Warszawy stanie, dopełni tylko faktu już dokonanego. Tak mniej więcej oceniają też położenie inne gazety niemieckie, chociaż to jest rzeczą pewną, że dziś toczą się najzaciętsze walki nad Niemnem i Narwią, a więc na północy i tam zapewne rozstrzygną się bardzo wielkie zadania, które ostatecznie wpłyną

mogą na zakończenie wojny z Rosją”. Grudziądzki „Przyjaciół Ludu” pisze:

„W chwili obecnej i w danych warunkach musimy być wstrzeżliwi w wypowiedaniu daleko idących przepowiedni co do przyszłego zadania polskości w nowym rozgraniczeniu państw i narodów Europy. Nam wystarcza na razie, że zajęcie Warszawy przez wojska niemieckie odbyło się bez straszliwych skutków obłężenia”.

Wreszcie czytamy w wiedeńskim „Kurjerze Polskim:

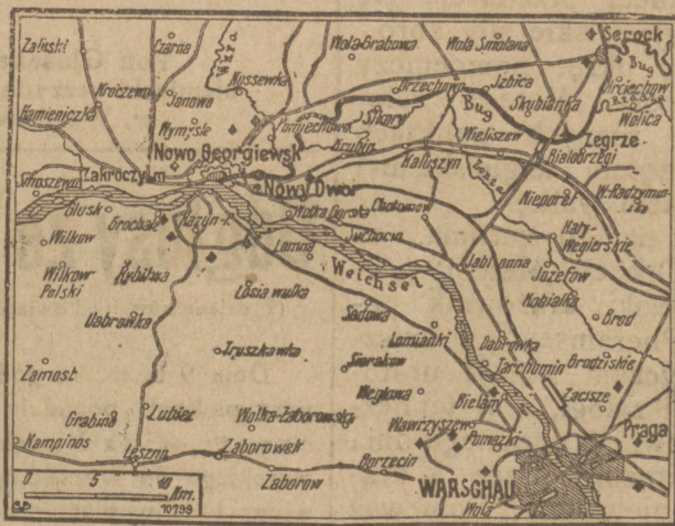
„Warszawo, Ty dziś nie pytasz, co ci przynioszą oswobodziciele z zachodu—bo czujesz, że skoro łamię się przemoc carska, skoro gaśnie czarci znicz, w którym od półtora wieku kuła się wiecznie broń zdradziecka na Polski zniewolenie, pogńębienie, upodlenie, to bliższą staje się godzina świtu, cokolwiekby Cię jeszcze od niego dzieliło”.

Na ziemiach polskich.

Zajęcie Łukowa.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (B.T.W.) Z Głównej kwatery donoszą dnia 12 Sierpnia:



Twierdza Modlin.

Poza tem na północnym - wschodzie nic nowego".

Lotnicy nad Wilnem.

BAZYLEA (BTW). „Basler Nachrichten" donoszą, że lotnik niemiecki ukazał się nad Wilnem i rzucił bomby.

Ośm mil od Brześcia Litewskiego.

WIEDEN (BTW). „Volks. blatt" donosi: „Wojska sprzymierzone stoją w oddaleniu 55 kilometrów od Brześcia Litewskiego".

Oświadczenie kanclerza.

BERLIN. (BTW). 12 sierpnia. Urzędowa „Nordd. Allg. Zeit." pisze p. t. „Oświadczenie kanclerza Rzeszy":

„Na prośbę wystosowaną do cesarza przez amerykańskie biuro prasowe „United Press", aby cesarz wydał manifest z powodu sukcesów zjednoczonych armii niemieckiej i austriackiej w Królestwie Polskiem, odpowiedział kanclerz rzeszy, że cesarz z przyczyn zasadniczych nie może tej prośbie uczynić zadość.

Tymczasem kanclerz ze swej strony skorzystał ze sposobności, aby oświadczyć „United Press", że Niemcy łączą ze zwycięstwami w Królestwie Polskiem przede wszystkim nadzieję, iż nastąpi przyspieszenie końca wojny. Przytem zaznaczył, że cesarz w każdym swym wystąpieniu, ostatnio w dniu 31 lipca, podkreślał, że Niemcy walczą o pokój, który im, razem z państwami przy boku ich biorącymi udział w wielkiej wojnie, da silną podstawę, której Niemcy potrzebują do trwałego pokoju i swej przyszłości narodowej.

Poza granicami Niemiec da pokój wszystkim narodom wolność morza i wszystkim narodowościom możliwość swobodnego współzawodnictwa w dziedzinie postępu i uobyczajenia".

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW) Z głównej kwatery donoszą dnia 12 sierpnia:

„W Argonach zdobyliśmy na północ od Vienne-les-Chateaux francuską grupę ufortyfikowaną, fort Marcina, wzięliśmy do niewoli 74 zdrowych jeńców, w tem 2 oficerów i zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe, oraz 7 aparatów do rzućcia min.

Nieprzyjaciół poniosł wielkie, krwawe straty.

Przy odbieraniu rowu nieprzyjacielskiego na północny-wschód od Harche, wpadło kilku jeńców w nasze ręce. Reszta załogi uciekła, pozostawiając 40 zabitych".

Walka na morzu.

BERLIN (BTW). Urzędowo donoszą dnia 11 sierpnia:

„Po świetnym przedarciu się przez nieprzyjacielskie siły zbrojne strażnicze, okręt pomocniczy Jego Ces. Mości „Meteor" założył miny w różnych punktach przed wybrzeżem angielskim i rozpoczął potem walkę.

W nocy na 10 sierpnia, na południe od Orkney „Meteor" uderzył na angielski krążownik pomocniczy „Pheramsey" i zniszczył go, przyczem zdołał uratować 40 ludzi załogi, a w tej liczbie 4 oficerów. Następnego dnia został on okrążony przez 4 krążowniki angielskie. Ponieważ walka z nimi nie dała żadnych wyników, przeto komendant „Me-

teoru" zatopił swój okręt, przeprowadziwszy uprzednio załogę i jeńców angielskich na zdobyty żaglowiec i ukrywający ich tam.

Cała załoga „Meteoru" dotarła szczęśliwie do brzegu niemieckiego.

Zastępca szefa sztabu admirałcji v. BEHNKE".

(„Meteor" był średniej wielkości parowcem handlowym, zamienionym na okręt do zakładania min. Red.)

Wojna włosko-austriacka.

Komunikat austriacki.

WIEDEN. (BTW.) Urzędowo donoszą dnia 11 sierpnia:

„Działalność artylerji włoskiej i ataki na froncie Pobrzeża, przybrały wczoraj znowu większe rozmiary. Na skraj wyżyny Doberdo zaatakowały nasze pozycje na wschód od Monfalcone znaczne siły nieprzyjacielskie.

Wszystkie pozycje, bez wyjątku, po zaciekłych walkach pozostały w naszym posiadaniu. Pobity przeciwnik poniósł ciężkie straty, zwłaszcza skutkiem krzyżowego ognia artylerji. Dwa ataki wykonany na wysuniętą na zachód część wyżyny, zostały zdławione za pomocą naszej artylerji".

Około oszańcowania mostowych Gorcy, usilowali Włosi podsunąć się aż do zasiek drucianych, zostali jednak przepędzeni za pomocą granatów ręcznych.

Atak nieprzyjacielski wykonany o szarej godzinie na Zagórze, na południowy wschód od Plawy nie udał się również jak i przedwczoraj.

W Karyntyjskim i Tyrolskim okręgu pogranicznym sytuacja jest niezmieniona".

Zaprzeczenie Rumunji.

KOPENHAGA. (BTW). „Nationaltidende" zaprzecza wiadomościom, podawanym przez prasę francuską, jakoby nastąpiło porozumienie pomiędzy Rumunją a czwórporozumieniem. Rumuński konsul generalny po porozumieniu się z posłem rumuńskim w Berlinie wyjaśnił, że wiadomość, jakoby Rumunja zawarła umowę z czwórporozumieniem i że w określonym czasie wypowie wojnę państwu centralnym, jest pozbawioną wszelkiej podstawy.



Von Glasenapp,
niemiecki prezydent policji
w Warszawie.

Odgłosy ze stolicy.

(Z dzienników i od świadków przybyłych).

Dnia 9 b. m. o godz. 11-ej rano przy pięknej pogodzie odbył się uroczysty wjazd księcia Leopolda Bawarskiego do Warszawy. Wojska ustawione były na placu przed dworcem kolei Wiedeńskiej. Książę przybył z Raszyńska samochodem, dosiadł konia i rozpoczął

się marsz. Na czele postępowali ułani, poprzedzani przez orkiestrę, potem książę z całym sztabem. Za nimi piechota. Pochód zamykał szwadron kisarjerów. Na placu Saskim odbyła się parada i rozdanie orderów „żelaznego Krzyża" wielu oficerom i żołnierzom.

Wbrew wiadomościom, podanym w gazetach zagranicznych, biblioteka uniwersytecka, zwana „główną", nie została wywieziona przez Rosjan do Piotrogradu. Biblioteka liczy 570,000 różnych druków i 1400 manuskryptów. Wiele cennych książek było już spakowanych w skrzyniach.

W dniu ustąpienia wojsk zniszczono z polecenia władz rosyjskich kilka większych fabryk warszawskich. Między innymi zdemolowane zostały: fabryka „Perkun", odlewnia Ambroziewicza, fabryka maszyn parowych p. f. „Ortwein, Krasieński i Spółka", fabryka kotłów „Borman i Szwede" i t. d. Z powodu zburzenia fabryk, kilka tysięcy robotników pozostało bez chleba. Z fabryki „Lilpop i Rau" wszystkie maszyny jeszcze w połowie lipca wywieziono do Rosji. Jednocześnie wyjechał cały prawie personel urzędniczy.

Komendant Warszawy, generał baron von Scheffer-Baydel zabronił wywożenia z miasta i przedmieść: miedzi, cynku, mosiądzu, skór, bawełny i wyrobów płóciennych. Zabroniono też pod groźbą surowej odpowiedzialności wywozu jakichkolwiek produktów spożywczych.

Zabroniono również odbywania wszelkich zebrań, wieców etc. zarówno w lokalach zamkniętych, jakoteż na wolnym powietrzu. Wzbronione są także wszelkie pochody uliczne, z wyjątkiem pogrzebów oraz procesji religijnych.

W końcu zeszłego tygodnia Warszawę podzielono na 12 okręgów Straży Obywatelskiej, „Pragę na 3 okręgi. Nadto utworzono 11 okręgów podmiejskich, podległych Komendanturze warszawskiej. Komendantem Straży Obywatelskiej jest p. Popowski. W razie odcieczki Pragi od Warszawy, mianowany został samodzielnym komendantem okręgów na prawym brzegu Wisły p. Jan Martens. Służbę w Warszawie i na przedmieściach pełni około 2,000 milicjantów.

Stwierdzono, że cofający się Rosjanie pozostawili w utwierdzeniach warszawskich z górą sto ciężkich dział fortecznych, których nie zdążyli zabrać z powodu pośpiechu i trudności terenu. Wiele z tych dział jest zupełnie zniszczonych.

Niemcy zdobyli na Wiśle kilka uzbrojonych parowców, jak: „Mazur", „Polak", „Wisła", oraz wiele łodzi motorowych. Parowce i łodzie kursują już między Warszawą, Toruniem i Gdańskiem.

Jak wiadomo, redakcja „Gazety dwa grosze" wyjechała z Warszawy. Zamiast „Gazety dwa grosze" wychodzi od dnia 6 b. m. „Gazeta codzienna", prowadzona, rozumie się, w odmiennym kierunku. Wyjechało również grono członków redakcji „Kurjera porannego" z p. Ehrenbergiem na czele. Byli „Kurjer poranny" zastępuje pod redakcją p. Magnuskiego „Przegląd poranny".

Komendant Warszawy von Scheffer-Baydel wydał szereg przepisów dla prasy stołecznej. W przepisach tych między innymi czytamy, że dla wydawania gazet codziennych, czasopism, odezwo ulotnych, broszur etc. potrzebne jest zezwolenie komendy. Wszelkie publikacje, nawet afisze i programy, po-

dlegają zasadniczo cenzurze uprzedniej (prewencyjnej). Wydawcy gazet (nakładcy), drukarze i redaktorzy, dopuszczający się czynów karygodnych przez umieszczenie niedozwolonych lub fałszywych wieści, plotek etc. podlegają surowej karze.

Z dnia na dzień.

Dn. 13/VIII.

Pocztą w Sosnowcu.

Wczoraj rozpoczął swe czynności niemiecki cywilny urząd pocztowy. Pocztą mieści się w domu p. Meyerholda Nr. 12 przy ul. Głównej. Biuro otwarte jest od godziny 9—12 w południe i 3 i pół — 6 po poł. codziennie; w święta i niedziele od 9—10 rano.

Pocztą przyjmuje listy zwyczajne, polecone i pieniężne oraz posyłki. Listy pieniężne (bez tekstu) przyjmują się do wysokości 800 mk.

Listy zwyczajne i polecone, pisane po niemiecku, należy składać niezapieczętowane, dla cenzury. Zaleca się streszczać w listach i nie pisać nic przeciwnego cenzurze, inaczej listy będą konfiskowane, a w ważniejszych wypadkach adresaci oddawani pod sąd. Na tylnej stronie należy podawać szczegółowy adres wysyłającego list. Oplata od listów obowiązuje według niemieckiej krajowej taksy, którą można otrzymać bezpłatnie w urzędzie.

Listy można wysyłać do następujących urzędów pocztowych: w Będzinie, Częstochowie, Kaliszu, Kole, Koninie, Łodzi, Pabjanicach, Sieradzu, Wieluniu i Włocławku, oraz do powiatów: Tureckiego, Słupnickiego i Nieśzawskiego, adresując do najbliższych urzędów pocztowych.

Listy zwyczajne oddają się dla doręczenia oddzielnym władzom miejscowym. Listy polecone, pieniężne i posyłki wydają się w urzędzie pocztowym adresatom po okazaniu odpowiedniej awizacji.

Telegramów urząd pocztowy nie przyjmuje. W wypadkach nagłych można wysyłać telegramy nie dłuższe nad 15 wyrazów, za opłatą po 15 pf. od wyrazu, po ocenzurowaniu ich przez p. Naczelnika Będzińskiego powiatu. Urzędowi pocztowemu przysługuje prawo wysyłać telegramy do najbliższych stacji telegraficznych od granicy poczta.

Korespondencja wojskowa korzysta i nadal z urzędów poczt polowych.

— Komitet Żywnościowy podaje do wiadomości, że, poczynając od poniedziałku, dnia 16 b. m., w sklepach jego przy ul. Głównej Nr. 20 i 24, oraz przy ul. Realnej, dom Związku, posiadane na składzie artykuły spożywcze będą sprzedawane bez ograniczeń i bez okazywania legitymacji, w dowolnych ilościach. Wyjątek stanowi mąka żytnia, która będzie sprzedawana po 2 funty tygodniowo na osobę, lecz jedynie po okazaniu ustanowionych legitymacji na prawo kupna towarów. Dla udogodnienia można nabyć przypadającą na tydzień porcję mąki częściowo, jednakże ogólna ilość nie może przekraczać ustanowionej normy t. j. 2 funty tygodniowo na każdą osobę w rodzinie.

— Z przemysłu koszykarskiego. Pracownicy koszykarskie których Sosnowiec liczy kilka, zmuszone zostały wstrzymać pracę, wskutek braku wikliny, którą sprowadzano z okolic Sochaczewa lub Kozienic.

— Sekcja pracy. Na wczorajszym zebraniu Sekcji pracy przy Chrz. Towarzystwie Dobroczynności, postanowiono dopłacać każdemu robotnikowi, pracującemu przy robotach miejskich niezależnie od otrzymywanych bezpłatnych obiadów, po 25 kop. dziennie,



Armja bułgarska.

uwzględniając trudne warunki, w jakich się obecnie znajdują.

— **Uprawa roli.** Właściciele koni żądają obecnie 8 — 12 rubli za wynajem koni na cały dzień do robót w polu. Wobec tego wielu posiadaczy gruntów sami i przy pomocy wynajętych ludzi kopią łopatami ziemię, uprawiając tym sposobem pod zasiewy ozime.

— **Transport bydła.** W dniu wczorajszym handlarze miejscowi sprowadzili do Sosnowca znaczniejszy transport bydła na ubój.

— **O roboty budowlane.** Rewiry milicji miejskiej poczęły zwracać baczniejszą uwagę na tych, którzy bez pozwolenia i sporządzenia planów prowadzą roboty techniczne i budowlane.

Skandaliczna premiera.

Nie wyolbrzymiamy nigdy i nie przeceniamy znaczenia teatru, jako najważniejszego czynnika w życiu kulturalno-narodowym. Nie pasujemy również aktorów, czyli odtwórców sztuki dramatycznej, na jakichś bohaterów czy też nitscheańskich nadludzi. Tembardziej przeto mamy wszelkie prawo, a nawet obowiązek dziennikarski, oświadczyć, że publiczność sosnowiecka wobec wczorajszej premiery, zachowała się wprost... skandalicznie.

Nie jestże to bowiem „skandalem”, gdy o godzinie 6-ej po poł. na chwilę przed rozpoczęciem widowiska, cały wpływ w kasie teatralnej, wynosi za ledwie trzydzieści rubli, wówczas, gdy kosztą dzienne imprezy kilkakrotnie przewyższają tę sumę? A przecież dość wcześniej, zarówno afisze, jak i dzienniki miejscowe uświadomiły ogół, jaka to będzie wczorajsza premiera. Nietylko bowiem znana firma autorska, ale i sam tytuł: „Sybir”, oraz treść sztuki, powinny były w tutejszym kulturalnym społeczeństwie polskim, obudzić jak najżywsze zainteresowanie. Tymczasem odpowiedziało ono na to wszystko... skandalicznym „strejkiem”.

Można usprawiedliwić do pewnego stopnia abstynencję wielu osób, anormalnymi warunkami współczesnego bytowania. Trudno jednak w to uwierzyć, aby ci, którzy mimo „ciężkich czasów”, dostatni jeszcze tryb życia prowadzą, mieli dla zaoszczędzenia kilku złotych czy rubli, odmówić sobie kulturalnej rozrywki, połączonej również z pewnym moralnym obowiązkiem, poparcia sztuki narodowej? Przypuszczać raczej należy, że ten wczorajszy „strejk premierowy” był starym objawem bardzo niskiej kultury artystycznej, sosnowieckiej publiczności. Dawno już bo-

wiem mówił nam pewien wytrawny i doświadczony dyrektor teatru:

— Czy wie pan, że stutysięczny Sosnowiec prawdziwie artystycznego teatru, nigdy nie podtrzyma. Tutejsza zamożna inteligencja, dużo będzie rozprawiała o sztuce, ale tylko wówczas zapelni widownię, jeżeli się gra bezmyślną i pieprzną farsę, lub idyotyczną operetkę. Sztuki wartościowe zwabiają na tańsze miejsca tłumne rzesze robotników, ale krzesła i łóżka świecą pustkami. Oto jest kultura przemysłowego i zasobnego w monetę grodu, w którym robią majątki przedsiębiorcy knajp, kabaretów, iluzjonów, ale artystyczna impreza teatralna, nie znajduje żadnego poparcia.

Gorzkie, lecz niewątpliwie prawdziwe spostrzeżenie.

A jednak, mimo skandalicznych pułtek, wczorajsza premiera znów stwierdziła artystyczną zabiegiwość dyrekcji „Sybir” Zapolskiej, ta wizja sceniczna wiekowej martyrologii narodu wywołała w garście widzów podniosłe i wstrząsające wrażenie. Zarówno reżyserja, jak i wystawa sztuki, były poprawne i zadawały smak estetyczny. Wykonawcy prawie wszystkich ról starali się z należnym pietyzmem wytworzyć właściwy nastrój. Ma pierwszy zaś plan wysunął się p. Galicki, który trudną rolę sybirskiego „brodiagi” opracował w najdrobniejszych szczegółach. Z pośród „zesłańców” wyróżnił się p. Vorbrodt, silnie akcentując bohatersko-męczeńską postać Zdanowskiego. Bardzo dobrym i jednolitym Zosiejem Grigorjewiczem był p. Kamiński, jak również pp. Otrębski i Konarski w rolach czynowniczych siepaczy.

Czy zapowiedziane na dziś powtórzenie „Sybiru” zgromadzi większą liczbę widzów, aniżeli wczorajsza premiera? Bodajbyśmy mogli po dzisiejszym przedstawieniu odwołać nasze gorzkie uwagi o artystycznej, a potrosze i narodowej kulturze, tutejszej publiczności.

Sk.

Z Będzina.

+ **Legitymacje do odebrania.** W wydziale pośrednictwa pracy są do odebrania dowody z kop. Brandenburg dla Marca Józefa, Kamińskiego Piotra i Józefa, Mańki Franciszka, Nogi Alberta.

+ **Ceny produktów spożywczych.** Pomidory sprzedawane są na targu po 25 k., cebula po 15 k. Ogórki po 3 do 4 k. za sztukę. Owoców jest dużo, lecz drogie: funt drobnych gruszek lub jabłek kosztuje 12 k., śliwek 20 k. Skrzynka cukru (122 funty) ko-

sztuje 21 rb. 50 k., faryny 38 rb. (244 funty). Żyta i pszenicy niema. W Siewierzu na ostatnim targu tygodniowym za korzec żyta żądano 24 rb., pszenicy 32 rb. W Dąbrowie żyto sprzedawane jest po 15 rb. korzec. Mąka pszenna w Dąbrowie kosztuje od 18 do 20 k. funt, w Będzinie 30 kop. funt.

+ **Zamach samobójczy.** Wczoraj na ulicy Sławkowskiej wyskoczył z 3-go piętra w przystępie szału Alter Żarnowiecki lat 20. Nieszczęśliwy oprócz bolesnych potłuczeń ma złamaną rękę i nogę.

Z Dąbrowy.

+ **Komitet pośrednictwa pracy** potrzebuje do kopalni Richter górników i pomoc górniczą; odjazd nastąpi w piątek. Józef Niemczyk i Copiński Adolf, którzy chcą wrócić na kopalnię Richter niech się zgłoszą w piątek gotowi do odjazdu. Robotnicy: Izidor i Stanisław Glińscy, Franciszek Piotrowski i Kalma Warszawski, którzy pracowali na kopalni Schlesien niechaj się zgłoszą do biura Komitetu pośrednictwa pracy (Iwangrodzka 11).

+ **Sprzedaż kartofli.** W tych dniach sprzedawano na stacji towarowej w.w. młode kartofle w cenie 2 korony lub 1 rb. za pud.

+ **Rozdawanie żywności.** We wtorek na stacji w.w. rozdawano biednym po kilka funtów maki i kaszy. We środę zaś makę i białą fasolę.

+ **Fortele „kupców”.** Wobec zakazu władz, by nie wywożono zboża, niektórzy handelesi wzięli się na sposób, i zsyppowali zboże do worków z kartoflami. Dowiedziano się o tem i wielu „kupców” pociągnięto do odpowiedzialności.

+ **Brak robotników.** We wszystkich kopalniach odczuwać się daje brak robotników.

Z Siewierza.

Co tydzień odbywają się tu wielkie targi, mające znaczne powodzenie.

Wobec rozpoczynających się robót jesiennych na roli, daje się odczuwać brak koni, które są ogromnie poszukiwane. Wobec tego też cena koni dosięgła niebywałych rozmiarów. Za zwyczajną „hetkę” trzeba płacić 150 — 200 rubli.

Na brak bydła na ubój, nie można narzekać, lecz za lichą krowę włościanie żądają 120 — 150 rubli w monecie rosyjskiej.

Nabiału i jaj jest tu sporo, ceny więc tych artykułów nie są zbyt wygórowane.

Kupcy i handlujący poczęli nareszcie przyjmować bony.

Szosa i drogi w całej okolicy doprowadzone zostały do należytego porządku.

W.

Z różnych stron.

□ **Sesja parlamentu niemieckiego.** Dnia 19 b. m. to jest w przyszły czwartek, zbiera się plenum parlamentu niemieckiego na posiedzenie, na którym głównie zajmować się będzie uchwaleniem nowych kredytów wojennych oraz sprawami żywnościowymi. O zarządzeniach wojennych rządu gospodarczej natury parlament jeszcze w tym tygodniu otrzyma memoriał rządowy, który dnia 17 i 18 b. m. będzie przedmiotem obrad komisji budżetowej. Sesja parlamentu potrwa 10 — 12 dni.

□ **Ś. p. Jerzy Żuławski.** W tych dniach w szpitalu wojskowym w Wiedniu zmarł po dłuższej chorobie ś. p. Jerzy Żuławski jeden z wybitniejszych beletrystów i dramaturgów ostatniej doby czyli t. zw. „młodej Polski”. Najpopularniejszą z cyklu jego powieści była fantazja księżycowa p. t.: „Na srebrnym globie” a z utworów scenicznych sensacyjny dramat: „Amor i Psyche”. Ś. p. Żuławski w początkach wojny wstąpił do Legionów galicyjskich. Zgał w sile męskiego wieku.

□ **Aresztowania.** „Katt. Zeit.” donosi z Łodzi: „Łódzki adwokat Kobylński obrońca w sprawach karnych i pani Emma Stamati, poddana austriacka, zostali w końcu lipca przez władzę rosyjską w Warszawie, jako podejrzani o szpiegostwo, aresztowani i wywiezieni na Sybir”.

□ **Likwidacja niemieckich szkół w Rosji.** „Riecz” donosi, że kancelaria rady ministrów zwróciła się do ministerjum oświaty o przedstawienie dokładnych danych, dotyczących niemieckich szkół w Rosji. t. j. liczby ich, liczby uczących się w nich, składu nauczycieli i t. d. Wiadomości te, jak się „Riecz” się dowiaduje, są potrzebne dla mającej nastąpić likwidacji niemieckich szkół w Rosji.

□ **Duma żąda reform.** Liberalne pisma rosyjskie omawiają w artykułach przez cenzurę wprowadzone okrojonych, rozprawy Dumy i dochodzą do wniosku, że rozprawy te tylko wówczas mogą być owocne, jeśli rząd zdecyduje się na przeprowadzenie oddawna ko-



Austriackie karabiny maszynowe w Tyrolu.

Pamiętajmy o głodnych!



Warszawa — Piotrogród.

niecznych reform. „Kijewlanin” powiada, że 4 ministrów musi być usuniętych, aby wogóle umożliwiono owocne współpracownictwo Dumy z rządem. Czas wielkich reform dla Rosji nastąpił. Stary porządek rzeczy w Rosji musi być usunięty. „Utro Rosji” żąda od ministrów zupełnej szczerości względem Dumy. Duma w tej chwili niebezpiecznej nie pozwoli sobie odebrać prawa decydowania w rzeczach ważnych.

□ **Tajne posiedzenie.** „Berlingske Tidende” donosi z Piotrogradu, że dnia 10 b. m. wieczorem, odbyło się tajne posiedzenie Dumy, w którym wzięli udział wszyscy ministrowie.

□ **Śmierć miliardera.** „Katt. Zeit.” donosi: „Porucznik Wiktor v. Bleichröder syn dr. Jakóba współnika wielkiej firmy bankierskiej w Berlinie. S. Bleichröder, zginął na polu walki”.

Herb Warszawy.

Jak wiadomo, Warszawa ma w swym herbie syrenę. Skąd się taki herb wziął, jak powstał — dotąd jest spornem. Garść ciekawych szczegółów dorzucił do tej sprawy heraldyk, p. W. Trojanowski, w wykładzie, jaki wygłosił w połowie ubiegłego miesiąca w sekcji miłośników Warszawy Tow. Krajoznawczego w Warszawie.

Na podstawie badań p. Trojanowski doszedł do wniosku, że legendą jest twierdzenie, jakoby owa syrena symbolizować miała fale Wisły jako arterji handlu Polski. Wszyscy badacze: Albertrandy, Gołębiowski, Vossberg, a za nim Wejnert (w „Starożytnościach Warszawy”), p. Stefan Dziewulski (w I tomie „Warszawy”) zatrzymali się zbyt wcześnie na wieku 17 i 16. Najdalej poszedł prof. Wierzbowski, chociaż zasadniczych pytań nie stawiał.

Studjował on pieczęć z r. 1422, położoną przez „wojtowina” z Warszawy, asystującego Januszowi I mazowieckiemu w orszaku Jagiełły, na akcie w wyprawie litewskiej. Na pieczęci tej znajduje się wyobrażenie torsu i tułowia mężczyzny z mieczem w ręku i koroną na głowie, osadzonego na skrzydłach ptasich, z nogami, zakończonymi racicami wolu, z ogonem lwa... Człowiek, orzeł, wół i lew, są to

symbole czterech ewangelistów. Połączono je w herb stolicy Mazowsza, stolicy kraju, którego zadaniem było krzewienie Ewangelii i walka z poganami. Studja nad echami pieczęci, jako dzieła sztuki: tarczą, gałązkami, literami, skłaniają prof. Trojanowskiego łącznie ze studjami historycznymi, do uznania rysunku tej pieczęci za pierwszy herb Warszawy i do określenia czasu powstania pieczęci na lata 1375—1387, to jest na końcu 14 stulecia. Jest to monent, koło którego Warszawa uzyskała prawa miejskie.

Przypuszczenie prof. Trojanowskiego co do znaczenia symbolów w poczwórnym kształcie potwierdzona została przez dyrektora muzeum we Florencji, dr. de Nicolo, któremu uczony polski przesłał rysunek owej pieczęci bez żadnych uwag i który również wskazał ich pochodzenie od symbolów ewangelistów. Wiek 16, renesans i humanizm w Polsce, zatarły to pochodzenie herbu Warszawy i przekształciły go w syrenę, potem rozmaicie stylizowaną.

DOKOŁA WOJNY.

× **Nowe dążenia pokojowe Ojca Św.** Turyńska „Gazetta del Popolo” donosi z Rzymu: „Na życzenie Ojca Św. zwołują kardynałowie amerykańscy kongres pokoju, w którym wezmą udział najwyżsi dostojnicy Kościoła katolickiego. Prymas Hiszpanji przesłał już swoją zgodę. Kongres ma się odbyć w Szwajcarii pod protektorem Stanów Zjednoczonych Ameryki, Hiszpanji i Holandji”.

× **Jak długo potrwa wojna?** Do „Berl. Tgbl.” donoszą z Kopenhagi, że francuski minister wojny Millerand, na zapytanie współpracownika marsylskiego pisma „Radical” o przyszłą kampanję zimową, odpowiedział, że wprawdzie niejedno przemawia za kampanją zimową, ale nierównie więcej przemawia przeciwko niej. W obecnej chwili oczywiście o pokoju myśleć nie można. Do jesieni jednak mogą zająć okoliczności, które doprowadziłyby mogły do przedkrego zakończenia wojny.

Bez względu na te nadzieje, Francja naturalnie czyni wszelkie przygotowania do kampanji zimowej.

× **Pochód żydów w Pradze czeskiej.** Organ czeski „Czas” zaznacza, iż w przeszłą niedzielę odbył się w stolicy Czech manifestacyjny pochód galicyjskich wygnańców wojennych, żydów, pragnących wyrazić w ten sposób cesarzowi austriackiemu wdzięczność swą za to, że udzielono im podczas wojny schronienia na ziemiach czeskich. Pochód, w którym brało udział około 1500 żydów, posiadał charakter wybitnie patriotyczny i lojalny. Podczas pochodu, który kroczył głównymi ulicami miasta i udał się w końcu do pałacu namiestnikowskiego, śpiewano pieśni patriotyczne w żydowskim żargonie.

× **Balkan kipi.** „Corriere della del Sera” donosi z Aten: „Prasa w całej Grecji zamieszcza podlegające artykuły przeciw Włochom, żądające natychmiastowego rozpoczęcia wojny z Włochami. W Bułgarii również rozpoczęła prasa silną agitację przeciw Serbji, twierdząc, że, zatarg może być załatwiony tylko z bronią w ręku.

Smutne stosunki w Belgji.

Jedno z pism zagranicznych charakteryzując opłakane stosunki, jakie panują w Belgji, pisze między innemi, jak następuje: „Jeżeliby wojna miała trwać jeszcze rok, lub nawet dłużej, jak to na ogół obawiają się, to zachodzi pytanie, czy Belgja byłaby wogóle zdolna przetrwać swój kryzys gospodarczo-ekonomiczny. Każdemu wiadomo, że ze wszystkich państw prowadzących wojnę Belgja ucierpiała najwięcej. Według urzędowych zestawień znajduje się dzisiaj w Belgji około 750,000 dorosłych osób, skazanych wskutek bezrobocia na łaskę publicznej dobroczynności. Chodzi tu wyłącznie o mężczyzn, którzy przed wojną mieli zapewnić byt, a teraz utracili wszelaką możliwość egzystencji.

Dołączyć należy 250,000 żon lub matek, które wskutek stałego bezrobocia swych mężów i synów pozostały bez środków do życia i wreszcie 589,000 dzieci, które wskutek swych młodocianych lat zarobić nic nie mogą. Ogółem więc półtora miliona ludzi, czyli piąta część ogólnej ludności belgijskiej musi być żywiona z kas publicznych. Jeżeli wydatki na wyżywienie, utrzymanie i przyodzianie obliczymy na 70

cent. dziennie — to otrzymamy sumę przeszło miliona franków dziennie.

Jakie znaczenie ma ta suma, zrozumieć najlepiej, jeżeli uprzytomnimy sobie, obliczając ją rocznie, że stanowi ona połowę dochodów państwa belgijskiego w czasach normalnych. Sytuacja staje się tembardziej opłakana, że kasy publiczne, które ludności dopomagały, są na wyczerpaniu swych środków i muszą czynić wielkie wysiłki, aby sprostać swemu zadaniu. Od samego początku wojny czynią władze niemieckie co było w ich możności, aby zapobiedz pomyślnie skutkom bezrobocia częściowo z własnych środków, a częściowo w porozumieniu z amerykańską komisją żywnościową.

Ale i tu nie można nic uczynić ponad to, co jest możliwe. Belgja stanowi jeszcze teren wojenny. Wojskowe względy mają tu pierwszeństwo przed wszelkimi innymi względami. Dopóki będą zamknięte granice, nie może nawet być mowy o powołaniu do życia przemysłu belgijskiego, którego zastój wywołał bezrobocie, głód, nędzę i wszystko zło. (Wat).

Uprasza się Sz. Przedołatników o jaknajspieszniejsze wpłacanie prenumeraty na „Kurjer Zagłębia” gdyż w przeciwnym razie do starczanie pisma zostanie przerwane.

Bryczka jednokonna

warszawskiej fabryki, spód powozowy, praktyczna, mocna i wóz roboczy, nowy sprzedam. Stacja: Staszycy D. Ż. W. W.

619

DRÓBNE OGŁOSZENIA

Książeczka obrachunkowa wydana przez „Związek krawców niemieckich” w Wrocławiu na imię Ludwika Pokornego jest do odebrania w biurze Milicji Miejskiej. 621-1-1

Kożę przybłąkaną po udowodnieniu i zwrocie kosztów można odebrać. Dytłowska 19, Fliszke. 622-1-1

Polecamy łaskawej opiece Sz. Publiczności, pozostających bez środków Weteranów 1863 r. Podchorążego i żołnierza Ofiary przyjmuje Administracja „Kurjera Zagłębia”. 2-1

Beczki dębowe po miesiącu i śledziówki do sprzedania w Komisji Żywnościowej. Iwangrodzka Nr. 11. 2-1-603

Poszukuję korepetycji, mogę przygotować do klasy III-ej włącznie, warunki przystępne. Wiadomość: „Kurjer” dla M. G. 608-3-1

Rutynowany nauczyciel

języka niemieckiego i korespondencji handlowej w trzech językach. udziela lekcji w tym zakresie, przygotowuje również ze wszystkich przedmiotów, do męskich i żeńskich szkół handlowych, na żądanie udziela lekcji języka łacińskiego.

Bliższej wiadomości udziela w godzinach przedpołudniowych i od 6 — 9-ej wieczorem FABRYCZNA Nr. 20. Jan Sochaniewicz.

Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA”

SOSNOWIEC, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

WYKONUJE WSZELKIE PRACE W ZAKRES DUKARSTWA WCHODZĄCE, A MIANOWICIE: DZIELA, GAZETY, BROSZURY, DYPLOMY, AKCJE, KUPONY, ZAWIADOMIENIA I ZAPROSZENIA SŁUBNE, KARTY WIZYTOWE, LISTY ZAŁOBNE, SPRAWOZDANIA, FORMULARZE, TABELI, CENNIKI, BLANKIETY, KOPERTY, i t. p.